

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 24.00.
Za odczytanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.20. Kwartałnie 24.60.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Kadecja i Administracja w Łodzi,

Piotrkowska 66.

Kadecja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7.

Kantor w Warszawie, Krzyżowa 10.

OGŁOSZENIA W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Wysokość: 50 fen. za wiersz petirowy jednostronny (na stronie sześć aspi).

Wzrost: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.

Nadzwyczajne (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 asp.).

Nakład: 1 Mk. za wiersz petirowy (str. 4 asp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 asp.).

FLJE Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Kiełczkach, w Mławie, w Matkowie, w Puławach, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Perspektywy rządu bolszewików.

Cecha wszystkich rządów tłumu, czyli ochłokracyjnych, jest ich kruchość. Chwila wyrzuci je na powierzchnię wzburzonego morza życia politycznego i chwila pochłania je bez śladu. Wyrastają na głowach motłochu, żadnego nowych bożyszcz, gdy stare tradycyjne zostały powalone w proch — i bywają następnie pożarte przez ten motłoch, gdy nie zadowolnią wszystkich jego kapryśnych żądań. Ale to są niemożliwe.

Rząd bolszewików wyrósł z woli motłochu. Dlatego musi mu ulegać. Trzyma się tak długo, dopóki dogadza wszystkim kaprysom rozpasanej tłuszczy, dopóki przez palce patrzy na sbrodnie jej ambicji i chciwości.

Zbrodnia w rosyjskim życiu są teraz na porządku dziennym. Maluje je anegdota wcale niedaleka od życia. — Masz rewolwę? — pyta pseudostróż porządku przychwytywanego na ulicy obywatela.

— Mam.
— A „razrjeszenji” masz?
— Mam.
— A „koszeljok” (woreczek z pieniężmi) masz?
— Nie mam!
— To dawaj pieniężce.

I worek przechodzi na własność uzbrojonego reprezentanta władzy.

Są też na porządku dziennym transakcje tego rodzaju:

— Barin! Kup u mnie to futro. Kosztuje 500 rubli.

I „sprzedawca” chwytając futro, które ma na sobie kupujący.

Otóż żaden rząd, pragnący być rzadem — a musi do tego dążyć, aby się ustalić — nie może znieść długo takiej swawoli i anarchy. Musi kiedyś chcieć postawić tamy takiemu „porządkowi rzeczy” — a od tej chwili staje się niepopularnym.

Powtórnie, apetyty masy rozleniwiałej wśród grabieży i zbrodni są nienasycone. Ustaje praca spokojna. Zachwiewa się dobrobyt. Kradzieże i grabieże nie mogą stać się nasycać głodu. Odkąd zaś ten zagrożenie, tłuszcza przepisywać musi jak rządowi, w którym przopięsali nadzieję. Jak rychoło dzwignęła go, tak rychoło go wyrzuciła w gniewie i oburzeniu...

Stąd ludzie patrzący w przyszłość widzą już niedaleki koniec rządu bolszewickiego.

W Kijowie w tych dniach pewien Kornilowicz, oficer, mówił przez trzy godziny, słuchamy z entuzjazmem o fatalnej roli, jaką odegrał — wedle jego słów — „adwokacina” Kierenski, który słabością swoją zezwolił na upadek dyscypliny w wojsku, zniszczył podległości i zdradził kurs Kornilowa, bynajmniej nie działającego na rzecz cara, lecz domagającego się surowych środków włącznie z karą śmierci celem usunięcia anarchy i wypuszczenia z rąk wodze, którą ujęli opiekunowie nieślachanej swawoli depczącego wszelkie prawa motłochu wiejskiego i miejskiego.

„Kijewska Myśl” przynosi w numerze z dn. 4-go czerwca artykuł naczelny, wrzucił kres rządom bolszewickim. Oto w streszczeniu szereg myśli rozsnutych w tym artykule:

Obie stolicie rosyjskie przeżywają dni swych nastrojów politycznych, które niezmiennie i zawsze w dziejach poprzedzały stanowcze wybuchy społeczne.

Wprawdzie jeszcze nie jest pora mó-

wić o zupełnej likwidacji rządów bolszewizmu.

Ale kres ich przyszedł. Urodził się z banby tych wszystkich faktów, które „martwą petlicę” włożyły na szyję republiki rad. Rada k omissarzów już tańczy nad przepaścią.

„Pospolny obraz przedstawia republika panów bolszewików. Wyrosła, jak chwast jadłowity na gruncie, zorany przez apostołowanie wojny domowej i obficie zlanym krwią ludu — rząd „chłopsko-robotniczy” trzyma się obecnie tylko tem, że w poszukiwaniu chleba dla zrujnowanej przezeń ludności wysłała uzbrojonych robotników przeciw chłopom i przedsiębiorze nadzwyczajne środki ochronne przeciw istotnej robotniczej demokracji, która już poczyna zrzucać z siebie hypnozę oczarowań bolszewizmu”.

Ekspedycje karne na wsi, stany wojenne w miastach. Zamknąwszy się w murach Kremlu, otoczonych łańcuchem bagniet armii czerwonej, której niesforność jeszcze do czasu — daje się po — ściągnać za pomocą systemu zamaskowania — przekupstwa — szkodliwych datków pieniężnych i ciągłej roboty maszyn drukarskiej — ów rząd nie zauważa, iż proces jego izolacji w kraju postępuje naprzód olbrzymimi krokami. A dzieląc złodzenia wszystkich rządów upadających i ten rząd ślepy na rzeczywistość tłomaczy sobie wzrastającą ku niemu nienawiść tajemną robotą „spiskowców”.

I szczerze przeciw nim clemie i o — grupione masy. Ta robota może dać jakieś zyski dzisiejszym samodzielnym dwóm miesiącem temu. Ale dziś po siedmiu miesiącach władzy poczyna jeszcze po — cichu, ale stopniowo, „spiskować” cały kraj.

Kopiowanie systemu prześladowań wedle wzorów caratu — tylko przyspieszy katastrofę.

Bolszewizm przeżywa się. — Proces więc rozkładu odbywa się żywiołowo — wpływy postronne mogą tu grać ledwo minimalną rolę — odbywa się nie sztucznie, lecz na mocy naturalnej wewnętrznej pracy organizmu politycznego, szukającego w sobie samych środków do wyleczenia się z ciężkiej choroby.

„Kijewska Myśl” ufa w to, że ów proces znajdzie pomyślnie rozwiązanie, że narody Rosji, przeżywszy w sobie samym ciężkie i męczące doświadczenia poszukiwań instynktownych, wejdą nareszcie na drogę rozumnego rozwoju historycznego.

Bolszewizm upadnie, ale bodaj jeszcze Rosja przejdzie niejedną próbę — jak wskazuje analogia historyczna długich zmian i wstrząśnień wielkiej rewolucji francuskiej — zanim ukaże się oczom owa rozumna droga dziejowa. Dziś jest ona jeszcze we mgle dalekiej...

Leo Belmont.

Rokowania rosyjsko-kaukaskie.

(o) „Dziennik Kijowski” donosi:

Hr. Mirbach, jak wiadomo, zaproponował władzy bolszewików swoje pośrednictwo w sprawie nawiązania rokowań pomiędzy rządem rosyjskim i zakaukaskim, 22 maja komisarz do spraw zagranicznych zawiadomił rząd zakaukaski, iż rząd rosyjski z zadowoleniem dowiedział się od Hr. Mirbacha o wysłaniu przez rząd Czhenkelego delegata Maczabelli w celu pertraktacji w sprawie uznania niezależności kraju zakaukaskiego. Dalej w nocy wskazano, iż sam fakt jej wysłania nie przesądza sprawy stosunku rządu rosyjskiego do pełnomocnictwa rządu Czhenkelego i oderwania się kraju zakaukaskiego od Rosji i że sprawy te właśnie mają być przedmiotem projektowanych rokowań.

Jako miejsce spotkania się delegacji pokojowych i obrad rządów bolszewików proponuje Władysław. Jednocześnie z wysłaniem noty do rządu zakaukaskiego, komisarz ludowy do spraw zagranicznych złożył Hr. Mirbachowi notę, w której, komunikując treść pisma wystosowanego do rządu zakaukaskiego stwierdził, iż zaproponowane przez posła niemieckiego miejsce spotkania delegacji Kijów — jest niedogodne z powodu utrudnionej komunikacji jak z Moskwą, tak i z Tyflisem. Wobec tego rząd rosyjski proponuje, by rokowania prowadzone były w miejscowości znajdującej się w pobliżu kraju zakaukaskiego na przykład we Władysławce.

Pismo moskiewskie z dn. 23 maja komunikują, iż rokowania sejmiku zakaukaskiego z Turcją zostały wznowione po dwudniowej przerwie. Sejm zgadzał się już na oddanie Turcji Batumu wraz z całą prowincją batumską; rozchodził się tylko jeszcze o prowincję karską, której Turcja żąda w ultimatywnej formie.

Cele wojenne koalicji.

Wedle wiadomości, nadeszłej z Paryża, na Radzie wojennej, która odbyła się w Wersalu w dniu 3 b. m., ułożono, że celem wojennym, do którego mają dążyć Francja, Anglia i Włochy ma być utworzenie samodzielnego państwa dla Polaków, Czechów-Słowaków i Jugosłowian. Równocześnie rządy państw sojuszowych przyjęły do wiadomości oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga, że Stany Zjednoczone odnoszą się z sympatią do dążeń czesko-słowackich i jugosłowiańskich. Do tych wyrazów sympatii dla tych narodów przyłączyły się rządy sojuszników.

Nawiązując do oświadczenia wersalskich, złożonych przez trzy państwa sojuszowe, pisze „National Zeitung”:

Gdyby nawet podzielić życzenia owych trzech państw prezydentów ministrów, to przecież można być zdania, że panowie ci w danej chwili powinni byli więcej myśleć o Anglii, Francji i Włoszech, co odpowiadałoby ich obowiązkom wobec własnych krajów, zagrożonych w swym nerwie życiowym. Byłoby nawiąaniem dzieciństwem wierzyć w szczerotę troski przywódców ententy względem Polaków, Czechów-Słowaków i Jugosłowian. Jest tylko jedna jedyna forma, w której świat mógłby się o niej przekonać, a mianowicie, gdyby się oni zdecydowali dać swoim własnym narodom to, czego żądają od swoich przeciwników.

Lecz po uwiecznieniu sinnfeinistów na podstawie niejasnego oskarżenia i po próbie zmuszenia Irlandji do udziału w wojnie, której ona nie chce, zainteresowanie się dążeniami wołosłowu narodowymi Czechów wydaje się podejrzanym. Lecz wprost jest konieczne, jeżeli także Orlando stawia żądanie utworzenia jednolitej Polski, naturalnie z wolnym dostępem do morza, i to ten Orlando, który Austrów-Węgrom, będącym więźniem 50-letniej wojny, chce zabrać dostęp do morza t. j. Tryest i upatruje w ten postulat sprawiedliwość.

Nie można bardziej popadać w sprzeczność z samym sobą — pisze dziennik — i liczyć w sposób bardziej zbrodniczy na bezmyślność współczesnych i ufać bezczelnie w moc podjudzających frazesów. Należy uprzytomnić sobie, że te uchwały wersalskie mają wartość w całym tego słowa znaczenia akademicką i że w chwili, gdy idzie o obronę Mariny, troška o Włose i Mołdawę zdaje się być dla ententy dość daleką.

Na froncie włoskim.

Wypadki na terenie zachodnim odwróciły, prawie zupełnie, uwagę od terenu południowo-zachodniego, na którym, prawdopodobnie już w niedługim czasie, rozegra się akcja o poważnym znaczeniu. Na wszystkich punktach tego frontu w ciągu ostatnich dwóch tygodni stale potęgowała się działalność bojowa. Nawet w sektorach górzystych, w których w drugiej połowie maja spadł ponownie śnieg, można było zauważyć zwiększony ruch tak z jednej, jak i z drugiej strony okopów przeciwników. Działalność Włochów okazuje silną nerwowość i oczekują oni widocznie ataku ze strony wojsk austriacko-węgierskich i badają ich front, aby rozpoznać ugrupowanie i podział sił. W tym celu dochodziło niejednokrotnie do starć, przyczem, nawet większe ataki włoskie nie osiągnęły nigdzie powodzenia. Lokalny sukces Włochów na froncie Presanella nie posiada żadnego znaczenia pod względem strategicznym. Również wdarcie się Włochów do zdobytych przez honwedów wysuniętych stanowisk u ujścia Piawy nie było niczem innem, jak tylko akcją o znaczeniu lokalnym.

Wojska austriacko-węgierskie zajmują do dnia dzisiejszego w ogólności tę samą linię, którą osiągnęły w czasie ofensywy zimowej. Tylko niektóre występy skalne w Tonale di Brensa opuszczono ponownie, jak również ciągnące się od Grappy tyły Monte Tomba, na których, dzięki zwolnieniu załogi, zdolały usadowić się oddziały francuskie.

Włosi przeprowadzili obecnie reorganizację wojska. Również i II garmia włoska, która poniosła zimą największe straty i z tego powodu musiała być wycofaną z frontu, powróciła obecnie do szeregów.

Według najsławniejszych wiadomości, Włosi skoncentrowali w okolicy Padwy silną armię rezerwową. Również zgromadzone tam oddziały wszelkie środki transportowe, które dopomóżdzą im do szybkiego przetransportowania armii rezerwowej na tę część frontu, gdzie się okazało tego potrzeba.

Lotnicy włoscy rozwijają bardzo intensywną działalność. Wspierając ich w niej lotnicy angielscy. Włoskie eskadry lotnicze atakowały wiele miast włoskich, okupowanych przez sprzymierzeńców. Ostatnio ofiarą ataku padły miasta Feltre i Udine.

Ostatnie wypadki na froncie zachodnim niepokoją Włochów, tembardziej, iż dotychczas nie udało się im odkryć zamiarów wojsk austriacko-węgierskich i niemieckich. Wiedzą oni, iż ofensywa przyszedłaby, że przyszedł musi, nie mogą natomiast wybać, w którym miejscu wymierzony zostanie cios. Zdaje się, iż wskazanym byłoby dla dowództwa włoskiego uprzywilejowanie przeciwnika i zaatakowanie go niespodziewanie, tego jednak, pomimo sprzyjającej pogody, Włosi dotychczas nie uczynili, nie czynią się bowiem widocznie na silach, aby mogli przełamać front sprzymierzeńców. Niepewność jaka panuje po stronie włoskiej denerwuje w najwyższym stopniu sprawodawców wojskowych, armie i ludność, która oczekuje ciele czegoś strasznego, czego pragnęłaby uniknąć, a jednak uniknąć nie może, dzięki celowi Anglii, prowadzenia wojny aż do zupełnego zrujnowania przeciwnika. swych sprzymierzeńców.

Stosunki handlowe między Galicją a Ukrainą.

Kijowski „Przegląd Polski” z 29 maja donosi:

Wieleś, jakie nas dochodziły dotychczas o gospodarczym stanie kraju ograniczały się głównie do smutnego rejestru strat i szkód i coraz dotkliwiej ludność dających się odczuwać braków. Z tem większą pilnością należy notować każdy fakt pozytywnej pod tym względem natury, a jest nim w pierwszym rzędzie w odniesieniu się do Galicji wzmocniona inicjatywa i działalność handlowa żywołu polskiego.

Jednym z dokumentów tego wysoce pocieszającego faktu, to rola kupiectwa polskiego w Galicji, w rozpoczynającym się obecnie ruchu handlowym Austrii z Ukrainą. Mimo trudności najrozmaitszej natury „Spółka obrotu handlowego z Ukrainą” rozwinięła się. Powstała za inicjatywą najpoważniejszych firm w Galicji (Buczański w Krakowie, Lambert i Krysiak w Lwowie) akcja, której zadaniem jest nie tylko zrealizowanie aktualnych możliwości handlowych, ale stworzenie silnych podstaw dla przyszłego handlu z Ukrainą.

Z ramienia Spółki bawił w Kijowie przez dłuższy czas dyr. Jolles, dzięki którego zabiegom udało się stworzyć stację odbiorczą dla handlu eksportowego w Podwołoczyskach, placówkę nader poważną. Oprócz zadania strzeżenia interesów Galicji w ramach zcentralizowanej akcji handlowej austriackiej z Ukrainą, jest Spółka równocześnie z platformą, ułatwiającą rozwinięcie się prywatnej inicjatywy kupiectwa polskiego w ruchu handlowym z Ukrainą.

— 0 —

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatery główna donosi dnia 13 czerwca.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu uprzedza.

Ożywiała się niekiedy walka artyleryjska, miejscowe potyczki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południowym zachodzie od Noyon, po obu stronach wielkiej drogi Roye-Estres-St. Denis, kontratakowali znów Francuzi energicznie.

Z bardzo wielkimi stratami rozchwiała się również to natarcie.

Zgórą 60 wozów pancernych leży zniszczonych pociskami na polu bitwy. Liczba jeńców wzrosła do 15000.

Według dotychczasowego ustalenia zdobyto przeszło 150 dział.

W czasie odpierania kontrataków nieprzyjaciela, kilka naszych dział, które zajęły aż do czołowych linii piechoty, wpadło w ręce wroga.

Na północy od Aisny oddziały szturmowe wtargnęły do okopów nieprzyjacielskich.

Na południu od Aisny, po energicznym przygotowaniu artyleryjskim, zaatakowali nieprzyjaciela i wyparliśmy go z linii na wschodzie od Cutry-Dommiers za tą miejscowość.

Na północy od Corey usunięto nieprzyjaciela z kotliny Savieres.

Wzięliśmy zgórą 1500 jeńców.

Kilkakrotnie powtarzany atak nieprzyjaciela na północnym zachodzie od Chateau-Thierry rozchwiał się ze stratami.

W obu ubiegłych dniach zestrzelono 35 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold i porucznik Mankhoff odnieśli zwycięstwo w powietrzu po raz 33, nadporucznik Schleich 29 i 30, porucznik Vieltgens 20 i 21, kapitan Reinhardt po raz 20.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery główna donosi dnia 13 czerwca wieczorem:

Na frontach bojowych sytuacja nie ulega zmianie.

Na południu od Ypres, na południowym zachodzie od Noyon i na południu od Aisne odbywają się walki lokalne.

Wokoło sprawy polskiej.

Węgry wobec Polski.

Budapeszt, 13 czerwca.

Hrabia Teodor Batthyany (stronnik Karola I-go) zwrócił się do prezesa gabinetu z interpelacją treści następującej:

„Jakie stanowisko zajmuje rząd w stosunku do rozwiązania sprawy polskiej; czy prawdziwą jest rozpowszechniana w Austrii wiadomość, że w związku z rokowaniami, prowadzonymi w Brześciu Litewskim, zawarto, przy współudziale byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, układ tajny w tym duchu, że austriacki prezes ministrów powziął zobowiązanie przedłożenia austriackiej Radzie państwa projektu prawa o wyodrębnieniu Galicji wschodniej w osobną prowincję.

„Zważywszy, że powstanie takiej osobnej prowincji wschodniej nie może się pogodzić ani z węgierskimi, ani z polskimi interesami, zapytuje: czy prezes ministrów przedsięwziął niezbędne kroki, ażeby zapobiec urzeczywistnieniu tych planów, jeżeli istnieją one w rzeczywistości?

Prezes ministrów, dr. Wekerle, wyraził ubolewanie, że interpelant, polegając na jednostronnych informacjach lub też w celu uzasadnienia pewnych zapoczątkowanych przez Polaków kroków i ich zachowania się, podał krytyce postępowanie rządu niemieckiego w prowincjach okupowanych.

„Ubolewam — mówił dr. Wekerle — że postępowanie obcego i do tego jeszcze sprzymierzonego państwa podlega takiej krytyce na podstawie jednostronnych informacji (ożywione oklaski).

„Jakikolwiek sympatje wiążą nas z Polakami, nie możemy zaprzeczyć historycznemu faktowi, że wyzwolenie narodu polskiego, czego sobie i my życzymy, zawdzięczać należy współdziałaniu oręża naszego i sprzymierzeńców naszych.

„Co się tyczy reszty interpelacji, to nie mogę dopatrzeć się bezpośredniego związku między zagadnieniami polskimi a południowo-słowiańskimi. Tem trudniejszą jest ma odpowiedź, że interpelant nie powiedział, co rozumie pod kwestją południowo-słowiańską.

„Byliśmy pierwsi, którzy wraz z naszymi sprzymierzeńcami proklamowaliśmy utworzenie Państwa Polskiego i uznaliśmy je, przyczem wypowiedzieliśmy pogląd, który też wyznajemy dzisiaj, że o losach Państwa Polskiego zdecydować powinien sam naród polski.

„Nie tylko rząd, ale i cały naród węgierski wita rozwój narodu polskiego i wzmocnienie jego życia politycznego w rozbudowie państwowości. Naród węgierski daje również wyraz swej radości z tego powodu, że udało mu się wejść w bliższe stosunki z narodem polskim.

„Pomimo jednak całej naszej sympatii, stanowisko nasze jest takie, że nasze położenie prawno państwowe nie może ulec żadnej zmianie, że nasze wewnętrzne stosunki możemy układać swobodnie sami bez niczyjej ingerencji, broniąc naszych naturalnych interesów.

„W sprawie rozwiązania kwestji polskiej wypowiadane są najroznorodniejsze opinie, nie tylko w Niemczech, gdzie sfery urzędowe nie wypowiedziały się jeszcze, ale i u nas, czego dowodzi niniejsza interpelacja, oraz w kołach polskich.

„Zagadnienie to nie dojrzało jeszcze do stanu, któryby pozwolił nam lub Niemcom zaznaczyć swe stanowisko.

„Nawet Polacy nie są w możności wyjaśnić swego punktu widzenia.

„W tych warunkach Izba nie będzie wymagała zdecydowanych oświadczeń ode mnie.

„Co się tyczy kwestji ukraińskiej, to mogą ją ograniczyć na stwierdzeniu, że układ z Ukrainą nie został jeszcze ratyfikowany.

Po krótkiej replice interpelanta, Izba przyjęła odpowiedź premiera do wiadomości.

Organ kancelarski o uchwałach krakowskich.

Berlin, 13 czerwca.

„Norddeutsche Allg. Ztg.” otrzymała z Wiednia telegram prywatny treści następującej:

„Ze strony miarodajnej informują nas:

Stanowisko prezesa ministrów, Seidlera, jest bezwarunkowo silne.

Również doniesienia o zamiarach ustąpienia innych ministrów są jeszcze nieuzasadnione.

Gwałtowny atak komisji parlamentarnej Koła Polskiego przeciwko prezesowi ministrów, Seidlerowi, był ciężkim błędem taktycznym, możliwym tylko wobec teraźniejszego braku kierownictwa w Kole.

Wskutek tej błędnej taktyki, stanowisko Koła Polskiego pogorszyło się podobno.

Zapoczątkowane właśnie dobre stosunki z niemieckimi stronnictwami parlamentarnymi znacznie się zachwiały.

Związek stronnictw narodowo-niemieckich i partja chrześcijańsko-polityczna popiera wciąż Seidlera, który twierdził stale, że bez gwarancji zdolności parlamentu do owocnej pracy, zwołanie Rady Państwa jest niemożliwe.

Wobec opozycji polskiej.

Berlin, 13 czerwca.

Jak się dowiaduje współpracownik wiedeński „Voss. Ztg.”, parlament prawdopodobnie zwolany nie będzie.

Obrady krakowskie zgotowały brzydkie konce wszelkim pięknym nadziejom.

Jako powód swego wrogiego usposobienia względem prezesa ministrów, Seidlera, wymieniają Polacy fakt, iż oświadczył on potajemnie o zamiarze — w razie dojścia do skutku rozwiązania austro-polskiego — wyodrębnienia ukraińskiej części Galicji i przyznania jej autonomji.

Podobno hr. Czernin zawarł w Brześciu Litewskim tajny układ dodatkowy, zawierający pomienioną klauzulę.

Dr. Seidler miał się zobowiązać do dotrzymania umowy.

W tym duchu powzięto onegdaj w Krakowie uchwały, ale obojętne jej wersetów nie pozwoliła ogłosić cenzura.

„Nie mogę rozwiązać pytania — pisze korespondent — czy istotnie ten znany Polakom fakt wpłynął teraz właśnie decydująco na ich stanowisko.

„Możliwym jest jednak, że tysiące nieprawdopodobieństw, występujących coraz wyraźniej w związku z rozwiązaniem austro-polskim, wykazały Polakom zbędność kierowania się jakimikolwiek względami.”

Sprawa „austro-polskiej o rozwiązanie”.

Berlin, 13 czerwca.

Niezwłocznie po przybyciu do Wiednia, austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Burian, udzielił wywiadu korespondentowi „Vossische Ztg.”

Po rozwiązaniach ogólniejszej natury minister oświadczył co następuje:

„Co się tyczy t. zw. rozwiązania austro-polskiego, pozostającego w ścisłym związku z rozbudową przymierza, to nie jest ono pojęciem jednoznacznym.

„Błędem i nierozważnym jest rozpowszechnianie mniemania, że zostało ono usunięte z porządku dziennego.

„Przed samym właśnie wyjazdem swoim do Berlina wypowiedziałem się w tym kierunku, że nie mi nie wiadomo o zaniechaniu tego sposobu rozwiązania sprawy.

„Mogę zatem tylko powtórzyć, że sprawy te są w biegu i że porozumienie w tej chwili nastąpić nie mogło, choćby ze względu na krótkość terminu, jakim rozporządzał m. podczas pobytu w Berlinie.”

Proces Legionistów.

Marmarosch-Sziget, 13 czerwca.

Doniesienie węgierskiego Biura korespondencyjnego:

Na posiedzeniu dzisiejszym sądu polowego zakończono przesłuchiwanie kapitana Legionów Góreckiego i rozpoczęto badanie plównego oskarżonego Okołowicza, który w porozumieniu z Góreckim i kilkunastoma uzbrojonymi Legionistami ogłosił się komendantem Legionów, usuwając dowódcę polskiego korpusu posiłkowego i jego sztab generalny.

Okołowicz oświadczył, że uważa się za niewinnego i rozpoczął opowiadanie wypadków, jakie zaszły 15 lutego.

Koło polskie w Berlinie.

Berlin, 13 czerwca.

W związku z doniesieniem „Berl. Tagebl.” o rezygnacji ks. Radziwiłła, pisze „Lokalansieger”:

Jak nam donoszą z Poznania, ustąpienie ks. Ferdynanda Radziwiłła ze stanowiska prezesa Koła polskiego w parlamencie Rzeszy niemieckiej jeszcze nie nastąpiło.

Zaznaczyć należy, że sprawa ta stoi w związku z projektowaniem ustąpieniem całego prezydium Koła polskiego, co było już przedmiotem rozważań, ale dotychczas nie zostało rozstrzygnięte.

Rokowania rosyjsko-ukraińskie.

Kijów, 13 czerwca.

O wynikach rokowań pokojowych między Rosją a Ukrainą dzienniki donoszą co następuje:

Oznaczenie linii demarkacyjnych między wszystkimi frontami, postanowione pozostawić dowódcom wojsk.

Rokowania w sprawie granic Ukrainy, mają się rozpocząć natychmiast dla tego sprawę oznaczenia ogólnej linii demarkacyjnej usunięto narazie z porządku dziennego.

W sprawach wznowienia komunikacji towarowej, pocztowej i telegraficznej oraz w kwestji jawności posiedzeń plenarnych porozumienia nie osiągnięto, bowiem delegacja ukraińska wypowiedziała się przeciwko dopuszczeniu na nie przedstawicieli prasy.

Ukraina żąda Krymu.

Kijów, 13 czerwca.

Jak donoszą dzienniki, minister spraw zagranicznych Doroszenko wręczył ambasadorowi niemieckiemu hr. Mummowi notę, w której dowodzi konieczności przyłączenia do Ukrainy Krymu.

W obawie kontrrewolucji.

Kijów, 13 czerwca.

„Kijewska Mysl” donosi, że załoga wojskowa Moskwy ma być znacznie powiększona, gdyż bolszewicy obawiają się wybuchu rozruchów.

Kreml jest silnie strzeżony; broni go przeszło sto dział i karabinów maszynowych.

Briand wypływa.

Bern, 13 czerwca.

Według doniesień z Paryża, w kołach parlamentarnych zauważyć się daje silny ruch w kierunku ponownego powołania Briandowi steru władzy.

Grupy socjalistyczne popierają te dążenia, nie chcą jednak, by inicjatywa wyszła z ich strony dopóki się nie wyjaśni sytuacja na froncie.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 13 czerwca.

Pruska izba posłów rozważała dzisiaj budżet ministerjum wyznań, oraz sprawy dotyczące wyższych zakładów naukowych.

Parlament niemiecki.

Berlin, 13 czerwca.

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej rozważano w dalszym ciągu budżet ministerjum wojny. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

WARSZAWA.

—X—

Kalendarzyk

Imieniny. Dziś: Bazylego.
Jutro: Wita i Modesta.

Rocznice.

1792. Moskale zajęli Wilno.
1824. Zapada wyrok sądu wojennego na majora Walerjana Łukasiewskiego.
1807. Cesarz Napoleon odstąpił świetnie zwycięstwo pod Frydlandem nad armią moskiewsko-pruską.

Nominacje w ministerstwie spraw wewnętrznych.

(o) Rada Regencyjna mianowała postanowieniem z dn. 28/V D-ra St. Ustyjanowskiego, c. k. Wice-Prezydenta Namiestnictwa Galicji, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Postanowieniem z dn. 29/V — p. K. Sienkiewicza Szefem Sekcji Samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zjazd instytucji ratowniczych.

(o) Komisja organizacyjna zjazdu obok obrad ogólnych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i przyjęcia urzędu dla uczestników zjazdu szereg wywieczek do najbardziej wzorowych instytucji.

W pierwszym dniu zjazdu zwiedzone zostały: ochrona im. dr. Łoguckiego, Tow. „Kropka mleka m. Warszawy”, Złobek Bady X Okręgu, Bursy męskie R. G. O., Tow. Przytulisk niedoli dziecięcej koła N. P. Maryl, Warsztaty pracy im. ks. Zdz. Łabomirskiego i Złobek Rady II Okręgu.

W drugim dniu: Szpital im. Karola i Marii, ochrona dla dzieci niedorozwiniętych Tow. „Pomoc dla sierot”, Zakład Rodziny Maryl, Bursy żeńskie R. G. O., dom wychowawczy im. ks. Boduena.

Zwiedzenie instytucji odbywać się będzie grupami pod kierunkiem delegata R. G. O. — Zgłoszenia przyjmują się w kancelarii Zjazdu w Muzeum.

Nadto projektowane jest zwiedzenie stacji Tow. Opieki nad niemowlętami.

W celu ułatwienia przyjazdu uczestnikom prowincjonalnym Komitet zwrócił się do zarządu cywilnego w Warszawie, do Gen. Gub. Lubelskiego i do przedstawicieli Gen. Gub. Warszawskiego w Lublinie.

Zgłoszenia na zjazd napływają bardzo licznie. Świadczy to o zainteresowaniu, jakie zjazd obudził w całym kraju.

Z plantacji miejskich.

Na skutek rozporządzenia komisji oszczędnościowej wydział plantacji zajęty jest obecnie pracami nad szczegółową oceną lasów miejskich. Drobnostkowa ta praca, prowadzona w celu wykazania majątku miasta w plantacjach lasowych, potrwa do połowy przyszłego miesiąca.

Woda dla przedmieść.

(o) Ponieważ kresów miasta nie można zaopatrzyć w wodę wodociagową, przeto magistrat powierzył prof. Lewińskiemu dokonanie badań wstępnych nad projektem dostarczania wody wodociągowej z prawym brzegu Wisły.

U szewców.

(o) Komisja redakcyjna przy związku właścicieli pracowni obuwiu chrześcijań, na którą włożono obowiązek powiadamiania najszerszych mas o stanie przemysłu szewskiego u nas za pośrednictwem druku, opracowała już kilka artykułów, napisanych przez szewców, członków macedońskiej komisji w kwestjach stanu tego roz-

miesła przed wojną i dzisiaj, ceny materiałów i t. p.

Artykuły te po unormowaniu się stosunków, panujących w świecie drukarskim, ukazały się bądź w oddzielnej broszurce, bądź w którymś z pism codziennych.

Za badanie mięsa.

(o) Magistrat ustanowił opłaty za badanie mięsa wprostowego i stoniny po 10 fen. od funta, gdy mięso lub słonina dostarczone będą do badania bez nakazu i po 20 fen. od funta, gdy będą dostarczone na mocy nakazu kontrolerów.

Ulg dla rezerwistów.

(o) Na posiedzenie rady prawnej przy ministerstwie spraw wewnętrznych, które się odbędzie w d. 13 b. m. w sprawie projektu prawa o zniesienie ulg dla rodzin rezerwistów magistrat delegował ppł. Koralewskiego i Rodkiewicza.

Nagły skón.

(o) Wczoraj po południu jeden z gości cukielni w ogrodzie Saskim po wyjściu z niej zasłabł nagle i niebawem życie zakończył. Ze znalezionych przy zmarłym dowodów okazało się, że był to kupiec Nikodem Lejzon, zamieszkały pod Nr 67 przy ul. Leszno.

Niemila wizyta.

(o) Do właścicieli pałacu przy ul. Hożej 9, Petelowej, przyszła w odwiedziny dobra jej znajoma Zofia Hoebelbaum i w czasie wizyty wyplata spór do jakiegoś truciźny. Desperackie w stanie groźnym odwiedziła do szpitala św. Rocha.

ŁÓDŹ.

Wydział dobroczynności publicznej.

Ze sprawozdania tego wydziału za maj przytaczamy następujące dane: otrzymano w tym miesiącu zwrot sum wydankowanych przez wydział za wypłacone zapomogi, koszty lecznicze i t. d. 54,633 mk. Wypłacono zapomóg na sumę 171,672 mk. Kasa pożyczkowa udzieliła pożyczek na sumę 19,468 mk. Suma pożyczek udzielonych od początku istnienia kasy wzrosła do 642,356 mk. i należy się od 2007 dłużników.

Oddział kobiet niesienia pomocy chor. chrześcijańskim udzielił pomocy w 19,375 wypadkach, także oddział dla chorych żydów — w 4817 wypadkach.

Kuchnia chrześcijańskiej sekcji kobiet w ciągu 5 tygodni wydała 36,728 obiadów. Kuchnia żydowskiej sekcji — 20,400 obiadów.

W przytulisku dla żebraków było razem 189 osób.

Liczba działów wydzierżawionych pod sadzenie kartofli i jarzyn w dniu 31 maja wynosiła 4,601, obszaru morgów 440, pretów 3. W ciągu maja rozdano 78 zagonków.

W zbiorni miejskiej umieszczono w ciągu maja 40 osób.

Kuratorjum obywatelskie nad rodzinami rezerwistów wypłaciło w maju rodzinom rezerwistów 841,495 mk. Ze wsparcia korzystało 11,844 rodzin, składających się z 11,699 osób dorosłych i 17,631 dzieci do lat 17-tu. 718 dzieci było na opiece „Patronatu”.

W mieszkaniach wynajętych przez wydział dobroczynności publicznej dla ludności eksmitowanej w ciągu maja umieszczono 2 rodziny.

Przez gospodę dla powracających z Rosji uchodźców w maju przeszli 882 osoby, w tym 340 mężczyzn, 16 kobiet, 20 chłopców i 6 dziewczyn do lat 18. — Przynależnych do Łodzi było 61 osób, do różnych gmin Królestwa Polskiego

308, do Rosji 4, po Niemiec 8, do Austrii 1.

Trumien dla biednych wydano w maju 247.

Z Tow. Kred. M.

Wczoraj w tutejszym Towarzystwie Kredytowym Miejskim dokonano spalenia wylosowanych listów zastawnych tegoż Towarzystwa, oraz kuponów od tychże.

Z K. E. M.

Zarząd kolei elektrycznej miejskiej przystąpił do kapitalnego remontu torów, które są regulowane i — w miarę potrzeby — przekładane. Jednocześnie naprawiane są bruki wśród torów położone. — Obecnie roboty prowadzone są na linii Stare Miasto — Nowy Rynek.

Pożyczki bezprocentowe.

Kasa pożyczkowa przy delegacji n. p. b. w ciągu ubiegłego m-ca wydała 1,663 pożyczki bezprocentowe w sumie ogólnej 19,408 marek.

Powrót żołnierzy polaków.

W dniu wczorajszym przybyło kolejną do Łodzi kilkuset żołnierzy-polaków z korpusu gen. Dowbór Muśnickiego.

Na zjazd w Warszawie.

Zarząd Twa Pielęgniownia Chorych „Bykur Cholim” i Komitetu „Uzdrowiska” postanowił wziąć udział w zjeździe ogólnokrajowym reprezentantów instytucji dobroczynnych Królestwa Polskiego. Na delegata, wybrano p. Ad. Rozentała, przewodniczącego kom. „Uzdrowiska”, który reprezentować będzie obie instytucje.

„Uzdrowisko”.

W dniu 9 b. m., o godz. 11-ej przed południem w lokalu Twa Pielęgniownia Chorych „Bykur Cholim” Cegielniana 57, odbyło się publiczne ciągnięcie loterii na rzecz „Uzdrowiska” w obecności Zarządu Towarzystwa, Komitetu Uzdrowiska, Komisji Skarbowej oraz wielu gości i przedstawicieli policji i prasy.

Wylosowano 2 łózka wieczyste i 10 łóżek w Uzdrowisku, które po wieczne czasy nosić będą imiona wygrujących. Wynik ciągnięcia jest następujący:

Pierwsze łóżko wyszło na Nr. 606 serji I, wygrał p. S. Zimmerman, drugie łóżko wyszło na Nr. 403 serji II, wygrał p. M. Prechner.

10 łóżek wyszły na Nrn 49, 60, 232, 256, 314, 548, 658, 680, 737 i 929 wygrali pp. Ch. Gutman, Bank Kupiecki, K. Milgrom, R. Moszkowicz, H. B. Littwin, J. M. Pozner, E. Zelman, M. Kwal, L. M. Kahan i L. Heller po jednym łózku.

Zakończenie roku szkolnego.

W piątek 14 bm. nastąpi zakończenie roku szkolnego, w szkole dla głuchoniemych żydów „Ezras Ilmim”, a akt zamknięcia odbędzie się 16 b. m. o godz. 11-ej przed poł. Zarząd prosi wszystkich, którzy sympatyzują ze szkołą, o łaskawe przybycie na uroczystość aktu zamknięcia szkoły specjalne zaproszenia nie będą rozdawane.

Będą wystawione prace rysunkowe i robotki ręczne wychowalców szkoły.

Po odbiór pieniędzy.

Łódzkie Żyd. Tow. dobroczynności zawiadamia, że p. p. Grochowski Bolesław Promyka 12, Jozwiak Filomena Graniczna 14, Albow Kiri Poludniowa 29 i Czenow Julia Andrzejka 41, maja się zgłosić do kasy Towarzystwa po odbiór pieniędzy w piątek d. 14 b. m. o godz. 10—12 przed południem.

Powrót niepożądanych.

Pośród uchodźców z Rosji przybywają także obecnie do Łodzi takie osobniki, których powrót przy obecnych zmienionych warunkach najmniej spodzie-

wał by się należało, a mianowicie byli funkcjonariusze dawniejszej policji łódzkiej, Rosjanie, oraz b. członkowie wydzielonej tajnej policji kryminalnej, czyli t. zw. popularnie „szpicle”.

Owi niezbyt mile u nas widziani „uchodźcy” motywują swój powrót na teren dawniejszej swojej „działalności” tym, iż przy zmienionych obecnie stosunkach w Rosji nie czują się tam tak bezpieczni, jak w ukochanej przez nich „ziemi obcanej”.

Żywić jednakże należy obawę, aby wobec zmienionych i u nas warunków, przybyłe owi, nie mogąc rozwijać swej służbowo-lapowniczej kariery, nie powiększyli kadrów żywiołów występnych, z którymi przecież dawniej utrzymywali tak zachęcający zgodny kontakt.

Wszak co do szybkości w wykrywaniu kradzieży z pośród policji całego świata rekord osiągnęła b. policja rosyjska, ponieważ w „policji” wiadano o miejsc. s. kradzieży już na 24 godzin... przed jej dokonaniem.

Zuchwały napad bandycki na kasę tramwajową.

Wczoraj rano o godz. 7 ej i pół na biuro remizy zgierskiego tramwaju elektrycznego w „Helenówku” dokonano śmiałego napadu bandyckiego.

Biuro znajduje się w frontowym gmachu przy torze i składa się z kilku ubikacji. W jednej z nich znajduje się pomieszczenie kasy, gdzie konduktorzy składają dzienne targe ze sprzedaży biletów.

W biurze znajdowali się wówczas: pomocnik zawiadowcy Józef Magalski oraz urzędnik z kasy Szczepan Marciniak. Urzędnikom tym zajętym pracą biurową jeden z funkcjonariuszy remizy zameldował, iż dwaj nieznani ludzie pragną się z nimi rozmówić. Gdy Magalski otworzył drzwi, wdarli się do wnętrza napastnicy z wymierzonymi przeciwko urzędnikom rewolwerami, żądając kluczy od kasy.

Po otrzymaniu kluczy, bandyci rozkazali obu urzędnikom położyć się na podłogę i nie patrzeć w ich stronę. Bandyci wyjęli z kasy 6,008 mk. Wypalił pieniądze do torby i poczęli uciekać w stronę lasu łagiewnickiego.

Urzędnicy wszczęli alarm, na który zbiegli się pracownicy warsztatów mechanicznych około 80-tu osób i rozpoczęli pościg.

Bandyci skierowali się do lasu na Grabince, starając się przedostać do lasu łagiewnickiego; ujętynie kierowana przez pracowników pogoni udaremniła ich zamiary. Bandytów osaczono i odcięto im dalszą drogę, wobec czego zmuszeni byli oni ośmielić się z powrotem do Chelma; skąd przez ogród Babickiego dostali się w zagajnik.

Niedaleko od zagajnika znajdowali się żołnierze, oddający się ćwiczeniom. Na strzały bandytów, żołnierze przyłączyli się do pościgu, okrążając zagajnik, w którym w końcu 2 bandytów ujęto.

Przy jednym znaleziono 1182 mk., oprócz tego znaleziono w zagajniku jeszcze około 1000 mk. Trzeciemu bandycie udało się zbiec.

Bandyci prawdopodobnie porzucili po drodze resztę pieniędzy.

Odebrano od bandytów trzy rewolwery.

Ujętych bandytów odprowadzono do Zgierz, skąd pod silną eskortą przewieziono ich do Łodzi.

Zbrodnia.

Dziś rano o godz. 5 na ulicy Stare-Bałuty nr. 6 zabity został 2 wystrzelami z rewolweru, wymierzonymi w głowę nacelnik 18-ej dzielnicy policyjnej Gustaw Bosse, lat 29.

August Camille.

11)

Niedokończona nowela.

Powiedziałem jeszcze chwilę. Poplar dokonał moją podobiznę. Deborah znalazła, że jestem „jak żywy”, — ja zaś tego powiedzieć nie mogłem.

Nazajutrz przyszedłem o 8 wieczorem, otrzymałem mój portret brązowany na zielono mieszany kolor — i spostrzegłem, że rzeczywiście podobieństwo było znakomite.

Piliśmy dla odmiany wyborową angielską herbatę i pili crème de cassis de Dijon. Po kilkunastu słowach o kwestjach bieżących Deborah dalej opowiadała:

„Po przybyciu do Indji Frippe Lippe została matką, przybycie na świat syna było wielką radością. Telegraf zakomunikował to do Londynu ojcu i siostrze. W osiem lat później urodziła się córka, a w 6 lat później zmarł Furrow nagro-

sili do siebie siostrę Xina, która jadąc do nich na parowcu poznała wracającego z oxfordzkiego uniwersytetu do ojczyzny bardzo sympatycznego, wyjątkowej urody hindusa Ed-Daulah’a, potomka słynnego racy.

„Hindus bardzo serdecznie opiekował się w długotrwałej podróży Xina i zrobił na niej wrażenie; po przybyciu do Kalkuty — wkrótce złożył wizytę Friprow. On był nieobecnym a dowiedział się — wyraził niezadowolenie, ponieważ Anglicy bojkotowali potomków racy Ed-Daulah’a, który w 1756 r. zamęczył okrutną śmiercią przeszło 100 angiłków w „Black Hole” w Kalkucie. Xina nie podzielała wstrętu swazra — piękny hindus zrobił na niej zbyt silne wrażenie, był jeszcze ze dwa razy w domu Friprow, poznał gospodarza, który go bardzo ozięble przyjął i wyjechał do swych posiadłości. Xina co kilka dni otrzymywała olbrzymie bukiet z najpiękniejszych kwiatów, które jakaś niewidzialna ręka wstawiała do jej pokoju.

„Ponieważ klimat był dla dzieci szkolny, aczkolwiek Furrow mieszkał w najlepszej części „Białego miasta” — wyjeżdżał bardzo piękna willa w odległym kil-

kanście mil od delty Gangesu. Przeszło dwa lata dzieci chowały się bardzo dobrze, Furrow został podwyższony na służbie, żył bardzo szczęśliwie. Frippe-Lippe zawsze wesoła i łagodnie kochała się z Xina i ciągle obcowali.

„Pewnego dnia przed willą zjawił się eunuch jakir, który stał uprzednio w pewnej odległości. Xina wracała z dziećmi z małej przejażdżki, spostrzegła prawie naglego jakira, ten stał milczący jak posąg; lewa jego ręka była zaciśnięta i to widocznie od lat, gdyż paznokcie czterech palcy wrosły w dłoń i przeszły na zewnętrzą stronę ręki, wystając prawie na całą. W prawej ręce trzymał potężny kij, okroczony skórą węża. Xina ze wstrętem pobięła z dziećmi do willi i zastała przedcudny bukiet z małą kaktą: „czy mnie miss pamięta?” Wkrótce były jej urodziny, otrzymała przepiękny pierścienek od bratństwa z kabalistycznym trójkątem z brylantów i rubinów. Bukiety znów co drugi dzień tajemniczo zjawiały się w jej pokoju.

Wkrótce przyjechał Ed-Daulah w małym łodziem narodowym strajki i kłopotach znów podczas nieobecności Furrow, Xina była niezmiernie rada — Frippe-Lippe,

ze względu na męża — okazywała chłód. Hindus został na obiedzie, po którym, spacerując po ogrodzie z Xina, wyraził jej swoje uwielbienie i prosił żeby mogł bywać.

„Na drugi dzień Xina zastała na swoim stoliku zapiskę:

„Kocham dawno Ed-Daulah’a i nie pozwolę sobie odebrać ostrzegam. Atrengerser.

Xina nie nie powiedziała — Ed-Daulah był znów na drugi dzień, a na czwartego oświadczył się Xinie i przyniósł jej naszyjnik z rzadkiej piękności brylantów z Nizapoorskich kopalni, w których miał własny teren. Xina oświadczyła przyjęła warunkowo — do porozumienia się z rodziną; naszyjnika zaś nie wzięła.

„Nazajutrz Xina zniknęła z domu bez śladu. Dano znać do Furrow do Kalkuty, Ed-Daulah był w rozpacz, wina — zarządził najenergiczniejsze poszukiwania, przeszedł tydzień bez rezultatu.

„Znaleziono ewa kartę ostrzegawczą; sędzono, że ona będzie jakąś wskazówką — ale nie pomogła.

(Dok. c.)

O pensje dla ochroniarów.

Ponieważ do łódzkiej okręgowej Rady opiekuńczej napływały prośby o ochroniarów, zatrudnionych w okolicznych ochronach, przytulach i t. p., w sprawie niedostatecznej normy wynagrodzenia, przeto wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą przy tejże Radzie zwrócił się okólnikiem do miejscowych Rad opiekuńczych w okręgu łódzkim, łaskim i brzezińskim z zażyciem, aby przy układaniu budżetów ochron, przytuloków i t. p. mieć na względzie, by minimum pensji ochroniarów wynosiło nie mniej, niż 75 mk miesięcznie przy całkowitem utrzymaniu, oraz mieszkanie, jako też 150 mk. bez mieszkania i utrzymania.

Zamach samobójczy.

Przy ul. Cegielińskiej nr 70, 33-letnia żona biurowca Ewa Hermanson usiłowała otruć się sublimatem. Pomocy desperatce udzielił lekarz Pogotowia.

Nieudany napad.

Dnia 9 czerwca zjawili się do właściciela Paczewskiego we wsi Wola-Paczewska, około Lutomska, pow. łódzki, kilku bandytów, którzy zażądali pieniędzy. Nie otrzymawszy nic bandyci zbiegli.

PABJANICE.

—0—

Stow. wzaj. pom. prac. handl. i przem.

W ubiegłą środę w lokalu własnym odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowo-przemysłowych powiatu łaskiego w celu podziału mandatów pomiędzy sobą.

Zarząd Stow. ukończył się następująco: Józef Zygadlo — prezes, Leonard Makowski — zastępca, A. L. Jankowski — skarbnik, Piotr Skibiński — zastępca, Bolesław Samiński — sekretarz, W. Wanatowski — zastępca, Aleksander Podgórski — buchalter, Franciszek Michałski — bibliotekarz, F. Przedmojski — zastępca, J. Gruszczyński i M. Kamiński — gospodarze. Do zarządu kasy pogrzebowej weszli pp. K. Gaertner, A. Pawełczyk i Fr. Grabarczyk. Do komitetu dochodów niestających wybrano pp. Piotr Kraj i Leonard Makowski.

Brzeziny.

—2—

„Ratujmy dzieci”. — Wybory w gminie żydowskiej. — Drogie drzewo. — Odczyt. — Odzwonienie. — Kursy pożarnicze. — Licytacje drzewa opałowego.

W niedzielę, d. 9 czerwca, w ostatnim dniu kwesty „Ratujmy dzieci” liczone pary sprzedawały na ulicach miasta i w lokalach publicznych znaczek na korzyść kwesty. Kilka kwartek wystąpiło w malowniczym stroju krakowskim, ożywiając podziwne szare tło uliczne. Znaczek kupowano dość chętnie. Wczoraz o godz. 8-jej odbyło się w sali strażackiej przedstawienie amatorskie z inicjatywy miejscowego księdza Leona Domagalskiego i przy pomocy pp. Widnera, Czarneckiego, Michałaka i innych. Pomimo dość słabych cen miejsc, sala wypredana była do ostatniego miejsca. Odegrano jednoaktówkę L. Świdarskiego „Dzielniki” i operetkę w 1 akcie „Warszawa w nocy” C. Danielewskiego. Jak się dowiaduje, przedstawienie to ma być powtórzone w przyszłą niedzielę, dn. 17 czerwca na korzyść miejscowej straży ochotniczej.

W poniedziałek, d. 10 czerwca odbyły się w Magistracie wybory nowego zarządu gminy żydowskiej. Na wybory te przybyli z Prezydium Polcji w Łodzi pp. von Otto i Zakobielski. Uczestniczyło w wyborach 290 członków. Zwyciężyła partja konserwatywna, zwolenników rabina z Góry Kalwarii. Wybrani zostali jako członkowie zarządu pp. Ch. Gottlieb, Kupiec, Abram Jakubowicz, Kupiec, Moszek Rosenberg, Kupiec i Henoch Rosenstrauch, Kupiec; jako zastępcy: Sz. Gelb, krawiec, M. Najman, Kupiec, I. Ebelich, cukiernik i M. P. Selig, właściciel drukarni.

Na licytacje drzewa opałowego w Gałkowie stawilo się w poniedziałek, d. 10 czerwca około 400 kupujących z blizszych oraz dalszych okolic, jak również i z Łodzi. Brak ogólny drzewa sprawił, że płacono za metr kw. 30 i więcej marek, podczas gdy w roku zeszłym cena metra kw. nie wynosiła więcej niż 16 do 18 m. Wzlawszy pod uwagę wysokie ceny za przewóz, otwiera się na przyszłą zimę nieumila perspektywa, że za drzewo płać będziemy wprost bajajskie sumy.

W niedzielę po poł. 10 czerwca współpracownik „Nowe Łódź” p. H. Cymerman wygłosił w Stow. śpiewaczem „Concordia” odczyt na temat „Natura i człowiek”. Odczyt opracowany w szczegółach naukowo wygłoszony był ze swadą i zyskał ogólny poklask.

W przebiegu ostatniego tygodnia, od 2 do 8 czerwca w powiecie Brzezińskim zostało od-

wszawionych 771 osób, oprócz tego zdezynfekowano 32 mieszkania.

Niezmierne doniosła sprawę poruszył Zarząd Główny Związku Florjańskiego, a mianowicie zaproponował urządzenie kursów pożarniczych dzielnicowych w Brzezinach dla powiatów Brzezińskiego i Łódzkiego, ewentualnie Łaskiego.

Nie ulega wątpliwości, że kursa pożarnicze posiadać będą wielkie znaczenie dla straży prowincjonalnych i wpłyną bezpośrednio na uszlachetnienie strażaków, co wobec częstych pożarów wsi i osad byłoby jaknajwięcej pożądanem.

Kursa prowadzić będzie delegat Związku Florjańskiego, przysłany z Warszawy, trwać one będą około 8 dni, poczynając od 9 września r. b. wykłady będą bezpłatne (prócz kosztów za druk i dyplomy, co wyniesie przeciętnie około mk. 1.25 na uczestnika).

Zarząd Straży Brzezińskiej rozesłał do straży okolicznych i Stowarzyszeń, interesujących się rozwojem pożarnictwa, okólnik, zapraszając na kursa od 1 do 3 delegatów, którzy byli by w stanie nauczyć swych druhów tego, co sami na kursach zdobędą.

Każdy z delegatów winien zaopatrzyć się w odpowiednią kwotę pieniędzy na utrzymanie przez 8 dni (około 50 marek). Sumę tą winna wyasygnować każda Straż. Każdy z delegatów powinien przed tego przywieźć z sobą poduszkę, koldrę, prześcieradło, ręcznik i mydło.

Po ukończeniu kursów każdy z uczestników otrzyma odpowiedni dyplom, wydany przez Główny Zarząd Związku Florjańskiego.

Wobec doniosłości sprawy spodziewać się należy, że każda ze Straży Ogniowych w powiatach wymienionych nie ośmiesza wysłać na kursa odpowiednią ilość delegatów, oddając tem samem ogólną przysługę, spełniając ten obowiązek społeczny.

W poniedziałek, d. 10 czerwca odbędzie się na tartaku w Jordanowie licytacja drzewa opałowego z lasów donacyjnych Gałkowska.

We wtorek, d. 11 czerwca odbędzie się licytacja drzewa opałowego u nadzorcę leśnego Polwarskiego w lasach rządowych w Zielonej Górze obok Andrzejowa.

W poniedziałek, d. 24 czerwca odbędzie się licytacja drzewa opałowego z lasów rządowych w Tadzynie i Lipce w sali strażackiej w Brzezinach.

Z OKOLICY.

Dłutów, (pow. Łaski).

Wielki pożar.

Wczoraj rano o godz. 9 i pół w Zachodniej części wsi Dłutowa wybuchł pożar, który dzięki silnemu wiatrowi zachodniemu przerzucił się na wschodnią część miasta.

Spaliło się doszczętnie 25 gospodarstw, składających się z domów mieszkalnych i stołów.

Są do zanotowania także ofiary w bydło; ofiar w ludziach na szczęście nie ma.

W akcji ratunkowej wzięły udział straże wojskowe, wspólnie ze strażami ogólnymi z Pabjanic, Tuszyńska i Dobry. Straty są dosyć znaczne.

Prezydent m. Łodzi d-r. Loehrs przybył na miejsce pożaru.

Z Kutna.

(Korespondencja własna).

Dn. 2 czerwca b. r. odbyło się jedenaste z rzędu zebranie ogólne „Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych”. Na przewodniczącego powołano p. A. Górzyńskiego na sekretarza p. Wacowskiego.

Po ukończeniu przez prezydium przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, w którym omawiano sprawę kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa ludowego. W myśl uchwały zapadłej na ostatnim zebraniu Rady Szkoln. Powiat., jak również stosownie do postanowień komisji organizacyjnej, kursy trwać będą od dnia 7-go lipca do 11-go sierpnia b. r. Na kursach będą wykładane następujące przedmioty: Język Polski, Matematyka, Geografia, Historia, Religja, Literatura, Krajoznawstwo, Przyroda, Gimnastyka, Rytmika, Śpiew, Organizacja szkolnictwa ludowego i o korzyściach kooperatywy.

Jako prelegentów zarząd kursów pozyskał pierwszorzędne sily z Warszawy dla prowadzenia odnośnych przedmiotów.

Oprócz teoretycznych wykładów na kursach prowadzone będą zajęcia praktyczne w specjalnie zorganizowanej szkole ćwiczeń.

Omawiano również sprawę zapisania się wszystkich członków Zrzeszenia na rzeczywistych członków miejscowego T-wa Kredytowego i, solidarnie poręczając za sobą, zaciągnięcia większej pożyczki i przełania takowej w całości na pokrycie kapitału zakładowego, istniejącej przy Zrzeszeniu kooperatywy księgarskiej „Ogniw”.

Zarząd Zrzeszenia, po porozumieniu się z zarządem T-wa, tłumaczył zebraniem, iż sprawę pożyczki trzeba będzie odłożyć jeszcze na pewien czas, ponieważ kapitały T-wa składają się z waluty rosyjskiej. Na tem zebranie zamknęto.

Sosnowiec.

Z poczty.

(-) Poczta tutejsza rozpoczęła od wtorku przyjmowanie listów poleconych, zwyczajnych i pocztówek do całej Rosji. Pakiety, pieniądze i depesze przyjmowane na razie nie będą.

Listy wysyłane do Rosji mogą być pisane we wszystkich językach. Adres należy pisać w dwóch językach w polskim lub niemieckim i koniecznie rosyjskim. Kopert nie należy zaklejać.

Nowe straże ogniowe ochotnicze.

(-) Z inicjatywy dobrze myślącej młodzieży miejskiej i ludzi dobrej woli powstają w powiecie bedzińskim dwie nowe straże ogniowe ochotnicze we wsi i gminie Mierzęcice i we wsi Psary gminy Łagissa.

Oświetlenie ulic miasta.

(-) Oświetlenie ulic miasta kosztowało w roku 1917 mk. 756.

Wygórowane ceny nowalji.

(-) Na targach miejscowych i straganach rozpoczęło na dobre sprowadzanie na sprzedaż nowalji. Ceny jednakże tych smakolików są tak wygórowane przez sprzedających, iż nie każdy może sobie na kupno pozwolić.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

(-) W niedzielę dnia 28-go o godzinie 3-jej popołudniu w lokalu „Lutni”, odbędzie się roczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Zachowanie zapasów gotowego obuwia na zimę.

(-) Ze względu na letnią porę, Towarzystwa Kopalnicze, które w swoim czasie zaprowadziły własne, warsztaty szewskie dla zaopatrywania pracujących w obuwie, zaprzestały sprzedaży gotowego obuwia a całe transporty postanowiły przechować do jesieni, żeby tym sposobem i wobec utrudnień w nabywaniu towaru, dać możliwość nabywania przez pracujących gotowego obuwia dopiero na zimę.

Zmiana posad.

(-) Drożyzna artykułów żywnościowych z dnia na dzień zatacza coraz to szersze kręgi, nie pozwala klasie średniej osobliwie urzędniczej choćby wegetować, to też daje się zauważyć coraz częściej wymawianie posad przez pracujących, którzy razci nie radzi starają się na posady w innych miejscowościach kraju.

Kradzież.

(-) W nocy z dn. 7 na 8 we wsi Wojkowice-Komorne niewiadomi złodzieje skradli Antoniemu Tusowi kury i narzędzia stolarskie.

Bedzin.

—0—

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

(-) Na posiedzeniu wtorkowym Rady Miejskiej obecnych było 14-tu radnych.

Szereg chęć i szereg skłóceń instytucji dobroczynnych zwróciło się do zarządu miasta z prośbą o wyasygnowanie pewnej sumy na ratunek biednej dziatwy. Trudne warunki, w których dziatwa szkolna żyć musi zmusiły miejscowe towarzystwa do podjęcia akcji ratunkowej na szerszą skalę. Jedną z najpierwszych potrzeb jest dostarczenie wycieńzonej dziatwie świeżego powietrza i jakiegoś pożywienia przynajmniej na czas letni. Specjalnie wyłoniona przez miejscowe towarzystwa komisja organizuje wyjazd dzieci na kolonje letnie. To też towarzystwa zadeklarowały lub też już wpłaciły pewne sumy na ten cel. Sosnowiec asygnował na to ratownictwo 100.000 mk., od bedzińskiego magistratu żądają tylko 35.000 mk. Suma na pierwszy rzut oka wydaje się znaczną, lecz jest ona w rzeczywistości mało znaczną w porównaniu z nawalą potrzeb.

Nad prośbą tą jednak Rada Miejska przechodzi do porządku dziennego.

Prawie że teje treści wpłynęła prośba Towarzystwa dobroczynności wyznania mojżeszowego. Prośba ta przy rozpatrywaniu odnośnego punktu budżetu będzie uwzględniona.

Wreszcie przewodniczący odczytuje odezwę Towarzystwa „Linias Hacedek”. W odezwie tej Towarzystwo prosi o zwiększenie subydjum.

Wpłynął również wniosek nagły: wybrać komisję apelacyjną do rozpatrywania skarg i reklamacji kontrahentów

na opodatkowanie dochodowe. Wniosek ten wywołał dość długą dyskusję, nagłość jednak jego została odrzucona.

Przystąpiono do rozpatrzenia budżetu, dział rozchodów.

Z Komitetu żywnościowego.

(-) W okresie czasu od 22-go kwietnia do 7-go czerwca r. b. komitet żywnościowy sprzedawał z własnego wypieku nadkontyngensowego ogółem 49071 funt. razowego chleba i 60719 f. białego razowego w cenie 1 marki, a biały po 1 marce 50 f. funt.

Fakt godny zaznaczenia, że z chwilą otwarcia własnej piekarni przy komitecie, chleb na miesiąc oprócz poprawy jakościowej znacznie stanął. Przedtem bowiem chleb biały w mieście sprzedawany za mk. 750—780 4-o funtowy bochenek, dziś kosztuje tylko 6 mk. 50 f.

Ziemniaki

nadchodzą bez przerwy i sprzedane są w cenie mk. 5 — 4 za pud. (-)

Mięso

Łudność tutejsza otrzymuje teraz w większych ilościach, a to wskutek tego, że już od dwóch tygodni nadchodzi podwójna ilość bydła. (-)

Nowe książki komitetowe.

(-) Od 20 bm. wydawane będą nowe książki za zwrotiem starych, oraz nowe marki przeznaczane na następny okres.

Zmiany godzin biurowych.

(-) Od 9 bm. biuro komitetowe czynne jest od godz. 8 rano do 2 po poł.

Występy K. Stepowskiego.

(-) Pierwszy występ gościa warszawskiego jak też i następne cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem.

Nie dziwnego. Imię K. Junoszy Stepowskiego ziągało tłumy, tak że teatr był wypredany prawie że do ostatniego miejsca.

Znakomitego artystę przyjmowano burzą oklasków.

W zespole tym wyróżniają się panie Wacława Orsza, główna partnerka p. K. Stepowskiego, panna Cieszkowska oraz panowie Wojciechowski, Radwan Grollicki.

Resztę zespołu stoi na wysokości swego zadania i dostraja się w zupełności do całości.

Częstochowa.

—1—

Kwesta p. h. „Ratujcie dzieci”.

(-) Dalsz odbywał się będzie kwesta domowa, zbieranie składek na listy, sprzedaż afiszów, nalepek i t. p.

W sobotę od godz. 8 rano kwesta domowa, a o godz. 8 wiecz. w sali „Teatru Ludowego” (Krakowska 13) odbędzie się Koncert popularny. Bilety są do nabycia u cukierka Jackowskiego.

W dniu 16 b. m. w Konopiskach odbędzie się wielka zabawa, z której dochód przeznaczony będzie na rzecz wielkiej kwesty p. h. „Ratujcie dzieci”.

Zjazd uczenie.

(-) W dniu 25 lipca odbędzie się zjazd uczenie klasy VI-ej z roku 1912/13 pensji p. Komar. O godz. 12-jej w południe zgromadzą się wszystkie uczennice na Jasnej Górze, w Sali Rycerskiej, gdzie uložą program na cały dzień. Osoby zainteresowane proszone są o przybycie dnia tego do Sali Rycerskiej w oznaczoną godzinie.

Listy do Rosji.

(-) Cesarzko-niem. poczta w Częstochowie przyjmuje listy do republiki rosyjskiej z wyjątkiem Ukrainy i oddających od Rosji państw pogranicznych. Wysłać można pocztówki i listy w językach polskim, niemieckim, rosyjskim lub węgierskim.

Do Szwajcarii.

(-) W tych dniach wychodzi do roboty połączony do Szwajcarii 37 osób.

Pożar lasu.

(-) W nocy z 4 na 5 b. m. w lesie jasińskim pod Polskimi Herbami wybuchł, widocznie z podpalenia, pożar. Za wykrycie sprawców wyznaczono 500 mk. nagrody. Doniesienie składać należy w gubernialnym sądzie wojennym w Częstochowie, oddział 2, G.-d. 446/18.

Zebrań reprezentantów.

(-) Dnia 16 b. m. w lokalu przy ulicy Kościuszki, odbędzie się o godz. 11 rano zebranie reprezentantów częstochowskiego Tow. polityczno-owsz. adnośnościowego. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie, bezwzględnie prawomocne odbędzie się 22 czerwca o godz. 2 po poł.

Echa znaczka na P. M. S.

(-) Znaczek na P. M. S. dat. czystego dochodu 1,344 mk. 46 fen. 29 rb. 51 kop. i 103 kof. 47 halercy.

ANATOL FRANCE.

Historja.

Kiedy młody książę Zemir po ojcu swym wstąpił na tron Persji, kazał wezwać wszystkich uczonych swego królestwa i tak do nich przemówił:

— Doktor Zeb, mój mistrz, pouczył mnie, że władcy mniej narażają się na popełnianie błędów, jeżeli korzystają z przykładów, jakie pozostawiła przeszłość. Dlatego ja pragnę poznać historję ludów. Rozkazuje wam tedy ułożyć historję powszechną i nie opuścić w niej nic, co zasługuje na wzmiankę.

Uczeni obiecali uczynić zadość życzeniu króla i oddaliwszy się, zabrali się natychmiast do dzieła. Po dwudziestu latach zjawili się przed królem, wiodąc karawanę złożoną z 12 wielbłądów, z których każdy dźwiżył 500 tomów. Sekretarz akademii, padłszy na twarz przed stopami tronu, przemówił w te słowa:

— Najjaśniejszy panie! uczelni twojego królestwa mają zaszczyt złożyć u twoich stóp historję powszechną, którą ułożyli dla ciebie. Obejmuje ona sześć tysięcy tomów i zawiera wszystko, co mieliśmy możność zebrać, odnośnie do obyczajów ludów i dziejów królestw. Włączyliśmy także stare kroniki, szczególnie zachowane i objaśniliśmy je wyczerpującymi uwagami nad geografią, chronologią i dyplomacją. Same uwagi wstępne stanowią objęcie jednego wielbłąda, a uzupełnienia, podane na końcu, zdołał z trudem zaledwie unieść drugi wielbłąd.

Król odpowiedział:

— Panowie, dziękuję wam za trud, któryście sobie zadali. Lecz jestem zajęty bardzo troskami państwa. Zresztą zostawiłem się, podczas gdyście pracowali. Doszedłem, jak mówi poeta perski, do połowy drogi życia, wobec czego przypuszczając nawet, że dożyję późnych lat, nie będę miał czasu przeczytać tak długiej historji. Zostanie ona złożona w archiwach naszego królestwa. Zechoćcie mi uczynić z niej wyciąg lepiej zastosowany do krótkości życia ludzkiego.

Uczni perscy pracowali znowu dwadzieścia lat, poczem przywieźli królowi tysiąc pięćset tomów na trzech wielbłądach.

— Panie! — rzekł stary sekretarz głosem establonym — oto nasze nowe dzieło. Sądzimy, że nie opuściliśmy nic istotnego.

— Być może — odpowiedział król — lecz ja go nie będę czytał. Jestem stary, długotrwałe zajęcie nie są odpowiednio dla mego wieku, skróćcie jeszcze, a nie zwlekajcie.

Nie zwlekali tak dalece, że już po upływie dziesięciu lat wrócili, wiodąc młodego słonia, dźwigającego pięćset tomów.

— Pochlebiamy sobie, że byliśmy świętymi — rzekł stary sekretarz Akademii.

— Nie byliście jeszcze dostatecznie — odparł król. — Życie me się już kończy. Skróćcie, skróćcie, jeżeli chcecie, abym przed śmiercią poznał historję ludzi.

Ujrano znowu sekretarza przed pałacem po pięciu latach. Idąc na kulach, trzymał za uszko osiołka, który dźwigał wielką książkę na grzbiecie.

— Spiesz się — zawołał officer — król umiera.

Rzeczywiście król leżał na łożu śmierci. Obrócił ku uczonemu i jego wielkiej księdze warok prawie zagasił i rzekł wzdychając:

— Umrę tedy, nie poznawszy historji ludzi.

— Panie! — odparł mędrzec, prawie tak samo bliski śmierci jak on — streszczę ci ją w trzech słowach: żyli, cierpieli, umarli. Tak więc król perski zapóźno poznał historję powszechną.

Dramat polski po niemiecku.

Nakładem pierwszorzędnej firmy wydawniczej w Niemczech i zarazem największej agencji teatralnej Oesterheld et Co. ukazał się w niemieckim wydaniu dramat Tadeusza Konwicińskiego „Straceńczy” p. t. „Das Lebenslicht”, jako pierwsze dzieło z cyklu sztuk tegoż autora z kontraktowanych dla scen niemieckich. Kolejną ukazał się następnie „Srebrne szczyty”, „Powrót wiosny”, „Ochłód”, „Demostenes”, „Białe pawie” i najnowsza komedia Konwicińskiego, niegrana dotychczas na scenach polskich „Wygnań Kros”.

Wędrowka cholery.

Szerzenie się obecnie gwałtowne w Petersburgu cholery przypisują brakowi odpowiednich sanitarnych rozporządzeń. Wiadomo jednak, że mimo najgorszych warunków higienicznych, panujących w Europie przed stu laty, nie znano tu wówczas tej epidemji. Ojczyznę jej były Indye Wschodnie, gdzie też rok rocznie pochłaniała tysiące ofiar. Lecz już w połowie ubiegłego stulecia cholera z Indji przeniosła się do Chin. Jak muchy padał warkoczowi synowie „Państwa Środka” od tajemniczej choroby, wobec której bezradni byli chińscy lekarze. Kupcy chińscy zawlekli cholere do Rosji. Nie doszło jednak wówczas do epidemji, choroba ta bowiem tylko powoli, krok za krokiem, zdobywała swoje tereny.

Już około 30 roku ubiegłego stulecia cholera zaczęła grozić swą azerzy w Europie i po raz pierwszy nawiedziła Niemcy. Szpitale wszystkich niemal większych miast były przepełnione; „wozy choleryczne” powożone przez okutanych woźniców przejeżdżały przez ulice miast z trupami, które grzebano w masowych grobach. Francuzi i Angielecy podrozni wystrzegali się podróży do Niemiec, ponieważ niepodobna jednak było podjąć zupełnie handlu z Francją i Anglią, cholera po pewnym czasie zjawiała się i w tych krajach, a zwłaszcza w Paryżu. Liczba ofiar rosła z dnia na dzień. W kilka lat później epidemja nagłe wygasła. Ludność europejska odczekała sądząc, że cholera opuściła ją na zawsze i cofnęła się do swej ojczyzny Indji. Nadzieja ta jednak zawiodła; straszliwy wróg leżał tylko na czatach, gotów do skoku w stosownej chwili. W 10 lat później wybrała się groźna pani w powrotną podróż do Europy, gdzie stosunki sanitarne wciąż jeszcze były w stadium zacofania.

W krwawej pamięci roku 1848 w Niemczech i w Austrii pochłonięta zaraza ogromna

ilość ofiar; stąd dostała się cholera znów na zachód i do Ameryki. Lekarze zaś nadal nie umieli obronić ludności zagrożonej. Można sobie wyobrazić, jak była trwoga i autosugestia. Po dłuższej pauzie, wybuchła w ósmym dziesiętiku XIX stulecia epidemja ponownie, przewleczone z francuskich portów do Włoch, gdzie usiłowano ją zażegnać procesjami. Skutek był oczywiście przeciwny, gdyż tłumne zgromadzenia mogły tylko przyczynić się do rozszerzenia choroby. Zwłaszcza w Neapolu wystąpiła bardzo gwałtownie, żaden okręt zagraniczny nie śmiał zawitać do portu neapolitańskiego, który słusznie nosił nazwę „przystani śmierci”.

W kilka lat później wybuchła cholera w Hiszpanji, a przed 25 laty Hamburg był widownią ostatniej wielkiej epidemji cholery w Europie. Odtąd „indyjska śmierć” ograniczyła się u nas do pojedynczych wypadków, a przebieg jej stracił również na gwałtowność.

„Dengue”.

O zagadkowej nowej epidemji, szerzącej się obecnie w Hiszpanji, nadechodzą następujące szczegóły:

Epidemja szerzy się z nadzwyczajną szybkością, głównie wśród dzieci i starców, a ogarnęła najszerzej koła ludności. Choroba trwa około dwóch tygodni, a nie jest śmiertelna. Wypadki śmierci z niej dotychczas nie zanotowano. Lekarze przypuszczają, że jest to gorączka „Dengue” lub malarijska. Choroby te, spotykane na wybrzeżu śródziemnomorskim, szerzą się niekiedy epidemicznie.

Gorączka malarijska, której rzekomego bakcyla poznano, przenosi się przez mleko chorych kóz. W zatłoczonych miastach, a nie dawniej tak bardzo czystych, zniknęła prawie doszczętnie, gdy zakazano żołnierzom spożywania niegotowanego mleka koziego.

Zarazić się też może jedna osoba od drugiej. Gorączka „Dengue” rozpoczyna się temi samymi symptomatami, jak influenza, lecz potem występują przy niej wyrzuty skórne jak przy zakrzepicy i znikają po tygodniu.

Jak żydzi z Jaltuskowa zdobyli ciężką artylerję.

Jedno z pism polskich w Rosji opowiada: Wracały dywizje bolszewickie z frontu. Wracał też oddział ciężkiej artylerji, istotny ciężar w tym powrocie. Ale komendantem oddziału był Waska, filut nielada, i on to obmyślił łatwy sposób pozbycia się niepotrzebnego balastu. Gdy dywizja Waski zbliżyła się do Jaltuskowa, żydowskiego miasteczka, w powiecie mohylowskim, zaproponował pomysłowi komendantowi jego mieszańcom kupno ciężkiej artylerji. Lecz żydzi, jako naród mało wojowniczy, skrzywdzi się na tę propozycję. Wówczas dywizja odstąpiła o o milę, skierowała lufy armat na miastecz-

ko i dała salwę. Przerazeni żydkowie przynieśli natychmiast żądaną sumę, otrzymując w zamian ciężkie działa i amunicję.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski”.

Dla uczczenia pamięci Wilhelma Wulffsohna, Maks i Julja Kernbaumowie na przytułek dla dzieci bezdomnych i sierot (Zawadzka 55) mk. 300 i na „Gniazdo” mk. 300.

Zamiast wieńców na grób Wilhelma Wulffsohna do dyspozycji kół kuratorów szkół miejskich polskich i dla dzieci, wyznania mojżesz., dr. Zygmunt Wulffsohn z żoną mk. 100, Stanisław i Eliza Kernbaumowie mk. 100, Mieczysław Kernbaum mk. 50, Aleksander Kernbaum mk. 50.

Filip Surow, z powodu dojazdu do porozumienia się z p. M. N. na „Talmud Torę” rabina Majzla 15 mk., na „Bykur Cholim” 15 mk., na „Uzdrowisko” 20 mk. 337

Na „Uzdrowisko”.

Z okazji srebrnego wesela Rubinostwa Gutman, zamiast kwiatów Adolfowie Rosenthal 5 marek. 335

Na Dom Sierot (Pasaż Śrulska N. 20).

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Zofji Koranowicz z p. Hansem Stulmanem, personel sekcji żywnościowej przy Łódzkiem Tow. dobroczynności 10 mk. 50 fen. 338

Ma biedne położnice przy ul. Sienkiewicza 83.

Z okazji 25-letniej rocznicy ślubu państwa Dawidowska Waldman, pp. Berlinacy 10 mk. 339

Na szkołę Nr. 21.

Aleksandrowice 5 mk. 330

Na „Ratujcie dzieci”.

H. B. i H. L. 5 mk. 331
Dla uczczenia 3-ej rocznicy śmierci b. p. Jakóba Imbryczka, Rozalia Krakowska 5 mk. 332

Z okazji powrotu s. Rosji p. Stachauera, Danokierowice 5 mk. 334

Na Dom Sierot.

Dla uczczenia 3-ej rocznicy śmierci b. p. Jakóba Imbryczka, Rozalia Krakowska 5 mk. 335

Na Dom Sierot (Północna 33).

Ku uczczeniu pamięci przedwojennego smutnej drogiej matki w drugą bolesną rocznicę Henryk Reichtman 5 mk. 336

Na Macierz Szkolną.

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. H. Lebek, Stefan Śmieł 20 mk. 338

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie
A. Napieralski i C. Zawilowski.

Składajmy ofiary na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasie i Chełmszczyźnie.

Otwarto Szkołę pływania w Rudzie Pabjanickiej.

Zgłoszenia przyjmowane są już teraz przez pp. Stefanskiego w Rudzie i Karola Wolfa w Łodzi, Sienkiewicza 95. 4437-1

Miasto Kałuszyn zaprowadza instalację elektryczną.

Oferty składać do Magistratu m. Kałuszyna, do 1-go lipca r. b. 4373-3

Dla powiększenia dobrze prosperującego Interesu w śródmieściu, poszukiwany

wspólnik

z większym kapitałem, dla powiększenia takowego. Poważni reflektanci otrzymają ścisłą informację w Biurze ogłoszeń i film „MERKUR”, Łódź, Piotrkowska 82. 424-1

Biuro Ogłoszeń i Film „MERKUR” — ŁÓDŹ —

Przyjmuje OGŁOSZENIA do wszystkich gazet miejskich i zamiejscowych. BILANSY do Dziennika Rozporządzeń dla Jem.-Gub. Warszawskiego. USŁUGA AKURATNA! WARUNKI DOBRE. Biuro czynne od 9 rano do 7 wiecz.

APARATY kinematograficzne, wszelkie części oraz OBRAZY (filmy) najnowsze w wielkim wyborze. 4405-1

W Rudzie Pabjanickiej, na Czarnej drodze, mł. czarnia

ROMANÓW, druga willa od stacji. Tamże pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem. A. Piotrowicz.

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA”

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.

oraz filje i kantory:

w Bedzinie, w Częstochowie, w Glińcach, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Puławach, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, w Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKIE”

„Dziennika Polskiego” w Częstochowie i „Głosu Kujawskiego” w Włocławku.

Zarząd II Łódz. Rzem. Tow. poż.-oszczęd.

Główna 9.

zawiadamia swych członków, że stosownie do § 112 ustawy, w dniu 16 czerwca 1918 roku, o godz. 3 i pół po poł., w lokalu herbariarni „Stowarzyszenia Czeladzi Słusarskiej”, ul. Piotrkowska Nr. 109, odbędzie się:

Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Odczytanie sprawozdania Zarządu z działalności Towarzystwa za rok 1917;
- 3) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej;
- 4) z ostatniego zebrania;
- 5) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1917;
- 6) budżetu na rok 1918;
- 7) Wybór członków Zarządu;
- 8) Komisji Rewizyjnej;
- 9) Wnioski.

UWAGA: W razie nieprzybycia wymienione, w ustawie liczby członków w powyższym terminie, następnego zebranie odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 4 i pół po poł. bez względu na ilość obecnych. ZARZĄD.

Pokój

w centrum miasta przyzwoicie umeblowany z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia poszukiwany. Oferty sub „Mara” do redakcji „Godziny”. 4314-1

Wyszła z druku i znajduje się w sprzedaży broszura p. t.

Główne zasady pisowni polskiej

według ostatnich uchwał krakowskiej Akademii Umiejętności z dn. 5-go stycznia 1918.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w biurze dzienników „Promień”, Piotrkowska 81 i w W-go A. Gębalskiego, Piotrkowska 27.

Cena 10 fenigów.

Sala Koncertowa.

18. Dzielna 18.

W niedzielę, d.
16 czerwca r. b.
o godz. 8 w.Tylko jeden koncert
M. Herszmana.znakom.
nadkantor
m. Wilna.Program składa się z pieśni SYNA-
GOGALNYCH, OPEROWYCH I LU-
DOWYCHSprzedaż biletów odbywa się codzien-
nie w sklepie tabacznym Poltera w
gmachu Grand Hotelu, w dniu kon-
certu w niedzielę 16 b. m., w kasie
sali Koncertowej od południa.

Teatr Wielki.

Zjednoczone Tow. Zyd. Teatrów Warszaw.
Kompanjeje, Celmajster, Michalesko.

Od wtorku, dnia 18 czerwca r. b.

5 występów gościnnych

całego zespołu
teatru CENTRAL.

Szalona Hrabina Królowa powietrza, Księżniczka Aleksandra, Przeciwnicy Kobiet

Sprzedaż biletów od
niedzieli d. 16 b. m.,
w kasie teatru Wiek-
kiego.

4450-1

Kino „URANIA”
Ceglinańska 34.
Codziennie od g. 6-ej w.,
Sobota i Niedziela od g.
3-ej po poł.
Nowy DETEKTYWNY
obraz w 4 części.
Nowość Nowość
Sexton Blake

Dr. W. Garliński

Przejazd 36

powrócił i rozpoczął przyjęcia
chorych NA OCZY, od godz. 10
do 12 i od 4 — 6 w., 4543-3

Dr. J. Szerowicz

- Nowy Rynek 2. -

Choroby kobiece, wewnętrz-
ne i dzieci.10 11 i pół i od 4 do 6
od 10 do 878-1

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i we-
neryczne.

Łódź, Konstancyńska 12

od 9-1 i od 6-8, dla pań 5-6.
3810-10-1

Akuszerka

- Nowakowska -

przeprowadza się 11 czer-
wca na

- ul. Dzielna 34. -

Przyjmuje od 9-12 i od 3-6.
3867-1

Kino „APOLLO”

Piotrkowska 243.

Dziś po raz ostatni.

Mia Mara

Halina Brucówna

Mary Mrozińska

Manowska

i Ed. Gasiński.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Helenówek. Przyjmę

panienkę na stół i mieszkanie
(wspólny pokój). Cena przystępna.Wiadomość: Piotrkowska 80, m.
4, od 10 do 12 w. po. 4399-2

A! Meble różne sprzedam

tanie. Łóżka, ma-
terace, szafy, otomane, stoły, krze-
sla, umywalki, etażerki, słuki.

Główna 9, m. 14. 4352-3

A. Reszki. Na ubiory i palta

damskie, męskie i
dziecinne, oraz alpaży i resztki na
spodnie, bluzki damskie i chustki
wypierające. Ceny stałe. Piotrk-
owska 34, drugie piętro, front
m. 8. 3122-25

Dziewczyna lub kobieta do

pomocy w skle-
pie spożywczym, oraz służąca na
wieś, znająca gospodarstwo, p. i
niezbędne. Wiadomość: Główna 17,
m. 2. 415-13

Uom do sprzedania o 12-tu

m. mieszkaniec. Wiadomość
na miejscu, c. w. c. 9. 4370-2

Do sprzedania

eleonika syn-
owa, stolar-
wy, tużin krzesł Tonot, szafa,
maszyna do szycia. Wiadomość
u stróża, Sienkiewicza 89, od 11
do 5 po. 4407-5

Dysze depbowe do sprzedania.

Wiadomość: ul. Bazar-
na 11, m. 25. 4353-8RATUJĄCIE DZIECI.
Grand Hotelu
KONCERT

CHÓRU LUTNI, ORKIESTRY MANDOLINISTÓW i t. p.

Udział PAŃ. STOLIKI po 5 Mk. wcześniej zamawiać można w Radzie Oplekującej.

Zamówiony stolik nie daje prawa do wejścia.

Bilety sezonowe i pasporta na dzisiejszy wieczór nieważne.

Wejście 2 Mk.

4325-1

P. P.

Zawiadamiamy niniejszym, że wyłączną sprze-
daz wapna z naszych wapienników syst. Hoffmana,
powierzylimy firmie

R. SEIDENGART, w Sosnowcu

i uprzejmie prosimy o łaskawe zwracanie się do
wszelkich zleceń do wspomnianej firmy

Piewsze Czeladzkie Wapienniki

Boruchowski i Lemkowicz

w Czeladzi, pow. Będziński.

P. P.

Powołując się na powyższe ogłoszenie firmy:
Piewsze Czeladzkie Wapienniki Boru-
chowski i Lemkowicz w Czeladzi, pow.
Będziński, mamy zaszczyt prosić o łaskawe
zwracanie się do nas względem kupna wapna.

Na żądanie chętnie służymy analizą.

Jednocześnie zawiadamiamy, że dostarczamy
cement, gips i cegły z krajowych fabryk i
cegieł, jak również „Litophon” w zupełno-
ści zastępujące biel cynkową ze znanej fabryki:Oesterreichische Verein für chemische
und metallurgische Produktion in Wien.

Firma R. Seidengart, Sosnowica.

Filja w Łodzi, Włdzewska 75.

Znana Fabryka Papierowej Bielizny
„AMERYKAN”, Sys. Leipzig 4346-otworzyła dla wygody Szan. Klientów Główny Skład w Łodzi,
dla hurtowej sprzedaży na Królestwo Polskie i Litwę pod zarządem
Reprez. S. Goldkorn Łódź, Piotrkowska 25.Zarząd Towarzystwa Pieczętowania Chorych
„BYKUR CHOLIM”
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół
b. p. Juliana Handlera
na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć
się mające w synagodze przy Nowym Rynku Nr. 10, w
Sobotę d. 15 czerwca r. b., o godzinie 10-ej rano

4433-1

Straż Ogniowa w Jagodnicy pod Łodzią
urządza w NIEDZIELĘ, dnia 16 b. m.

Zabawę Ogrodową

w ogrodzie p. Ziolkowskiego, w ZŁOTNIE pod Łodzią.

Początek zabawy o godz. 2 po poł.

KONCERT. 4431- Bufet w ogrodzie,

Ważne dla pp. Ekspedytorów!
potrzebna biuralistkapisząca biegle na maszynie po polsku i po nie-
miecku.

Oferty do biura prób, Piotrkowska 57. 4429-1

W ŻAKOWICACH pod Koluszkami
został otwarty

PENSJONAT

CENY PRZYSTĘPNE. Dowiedzieć się można na miejscu Nowe-
żakowice, dom Żytki i w Stow. Komwojażerów, od 3-ej do 5-ej
u pana Sapirszajna.

Dzieciom zapewniona pomoc w nauce. 4408-1

Potrzebny

CHŁOPIEC

lat 16 — 18, władający polskim i niemieckim językiem.
Zgłaszać się w administracji „Godziny” od 11-12
przed południem.Nauczyciel, wychowawca Pol-
skiego Seminar-
jum Nauczycielskiego i Wy-
szych Kursów Humanistycznych,
pięcioletnia praktyka pedagogicz-
na, nosząca kondukcję na wsi
za utrzymanie. Ociey w admin.
„Godziny” pod „Nauczyciel”

4444-1

Poszukuje 20,000 mk. pożycz-
ki na 1 nr. hypot. o
dw. włościańskich, skł. dający się
z 7-u móz. ziemi, ogrodu i do-
mu murowanego, blisko Łodzi.Połowa może być w walucie ro-
wyskiej. Oferty w admin. „Go-
dziny” pod „M. O.” 4415-3Potrzebny kasjer-buchalter ze
znajomością języka
polskiego i niemieckiego. P. i-
miennie oferty: teatr „Urania”
Ceglinańska nr. 84. 3421-2

Potrzebna uczniwa dziewczyna

18-20 lat, do zastę-
pstwa. Piotrkowska 110, m. 3.

4414-1

Pokój umeblowany z gazowym

oswietleniem, (na zja-
nie z pianiną) do wynajęcia
Piotrkowska 81, m. 26. 4295-3

Pianino i fortepian sprzedam

zaraz. Piotrkowska 108.

Przedrzeć. 4401-3

Potrzebny chłopiec z przy-
kądą do zakładu foto-
graficznego. Piotrkowska 71.

4427-3

Plac 18x50 łokci, blisko Rudy

Rabjanickiej, do sprzeda-
nia. Wiadomość: St. Zarzewska
nr. 23, stróż w sąsiedztwie. 4331-3Potrzebny chłopiec. Zgłaszać
się: zakład fotogra-
ficzny Piotrkowska 71. 4386-2Prosiaki do sprz. lania. Wia-
domość: Leśna nr. 53.

4362-3

Potrzeba 1 000 mk. na pier-
wszy numer histo-
rii w Łęczysku; 95.00 mk. na
1 numer histo-rii i majątek ziem-
ski w Włocławku; 100.00 mk.
na pierwszy numer histo-rii w
Kutnowsku. Blizszych szczegó-
łów można się dowiedzieć Piotrk-
owska 109, I p. front. 4312-3

Różne meble, firanki, dywany.

rogoże do sprzedania
s powodu wyjazdu. Pańska 8,
m. 16. 4442-2Sprzedam: męską, beżową i
damską futerkę. —
c. 2. Zakajna 43. Kaufman.

4415-3

Stróż potrzebny. Piotrkowska

nr. 27. 4354-4

Student uniwersytetu Warszaw-
skiego udzieli lekcji i
przygotowaniu do średnich zakt-
dów naukowych. Wiadomość Ce-
glinańska 3, m. 7, wejście z le-
wej oficyny; od 1-4 p. 4 093Stróż sumienny, gospodarny,
potrzebny zaraz. Złoto-
szewski Nowo-Ceglinańska 1, od
3 do 4 i pół. 4432-1Uczniwił kl. gimn. filologicz-
nego, poszukuje kondukcji na
czas wakacji. Warunki bardzo
przystępne; chodziłby nie o po-
byt na wsi. Oferty do admin.
„Godziny” pod „A. Z.” 4401-3

Ogród „URANIA”
Ceglinańska 34.
CODZIENNIE od g. 8 w.
Wielkie Variete
Przedstawienie
najwybitniejszych artyst.
15 atrakcji.
SZUKA HUMOR.

Dr. med.

Aleks. Margolis (junior)

SIENKIEWICZA 18,

wznowił przyjęcia

od 4-6 po poł. 4228-3

Dr. H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć od 8 do 6,

w niedzielę i święta od 11 — 1-6

Benedykta Nr. 1.

89-9-12-1

Dr. H. Rueger

powrócił z Rosji.

CHOROBY WEWNĘTRZNE.

Przyjm. uje czasowo w mieszkaniu

dr. Czaplickiego

Piotrkowska 120,

pom. g. 12 i pół-2 po południu.

4082-3

Antoni Lipiński

Adwokat

Konstancyńska 18

w Łodzi,

po powrocie WZNOWIŁ PRAK-
TYKĘ. 4423-3

Z. Palejewska

z Łodzi, Dzielna 1,

prosi p.

Józefa Grzybowskię

w Warszawie, który wrócił

z Rosji, o padanie bliższe-
go adresu. 4309-2

— KUPUJE —

kwity lombardowe, brylanty i

różną biżuterię.

— I. Rozenstein —

Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu,

lewa oficyna, I p. piętro, od 8 rano

do 8-ej wiecz. 2460-6

Wypred z sztucznych kwia-
tów do niedzieli

włącznie. Piotrkowska 8, m. 18,

od 11-1 i od 3-7 w. 4417-3

Zgubiono nominację dnia 10

b. m. na imię Ma-
rii Anderszajn, nauczycielki.Nominacja 1633 wydana w stycz-
niu 1913 r. i 12715-w w czerwcu1913 r. i zaświadczenie Mag stra-
tu m. Łódź. Przyznawszy nie do-
kumenty te zostały zgubione d.10 b. m. o godz. 10 wiecz. w iram-
wau nr. 8. Czekając znaleźcieuoraz się o odniesienie zgubę na
Gubernatorską 22, za wynia-
rzeniem. 4487-2Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Pabjanicach, na

imię Józef Siedziński 4445-1

Zaginęła legitymacja cneżowa

na imię Ojgi Cere-
ckiej, nr. 4 osoby. 4418-1

Zaginęła legitymacja chłebowa

na imię Juliany Ko-
chanak, nr. 4 osoby. 4435-1Zaginął paszport „Gwerderol-
le” i patent na imię

Władysława Ligockiego, wydany

w Łodzi. 4437-1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi, za numer.701 0-2, na imię Anny Budziń-
skiej. 4425-1Zaginęła karta węglowa Abra-
ma Jęka Tybera.

4335-1